

Manifestacje przed sądami w całej Polsce

# Prawo czy bezprawie

>> Szczecin, Warszawa, Poznań – to tylko niektóre z miast, w których w ostatnich tygodniach odbyły się demonstracje przeciwko nadużyciom w wymiarze sprawiedliwości. Problem dostrzegł również rzecznik praw obywatelskich <<

GRZEGORZ BRONSKI  
GRZEGORZ WIERZCHOŁOWSKI

Najdramatyczniejszy przebieg ma nadal protest w Szczecinie. Obszernie pisaliśmy o nim w poprzednim numerze „Gazety Polskiej”. Przed budynkiem tamtejszego Sądu Okręgowego od ponad trzech tygodni głoduje kilkanaście osób. Niektóre z nich korzystały już z pomocy lekarskiej, ale większość zaraz wracała do koleżanek i kolegów.

Tylko pojedyncze osoby musiały zrezygnować ze względu na pogarszający się stan zdrowia – tłumaczy nam Julia Jarosz, organizatorka protestu głodowego i zarazem prezes Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców. – Ciągłe czekamy na poważne potraktowanie naszych postulatów. Niestety, Ministerstwo Sprawiedliwości nadal udaje, że nie ma problemu. Z prezesem szczeecińskiego sądu nie będziemy rozmawiać, bo o czym? Jesteśmy wprawdzie już zmęczeni, ale nie zrezygnujemy. Tym bardziej że mamy poparcie tysięcy szczecinian, którzy wspierają nas, jak mogą. Wiedzą, że kiedyś może ich spotkać to samo co nas.

## > Prawo umarło?

Szukuje za to arogancja ministra sprawiedliwości Zbigniewa Cwiąkalskiego, który w jednym z programów Moniki Olejnik „Kropka nad i” sztydził z protestujących. Być może jednak będzie musiał poważnie zająć się sprawą, bo podobnych manifestacji odbywa się coraz więcej. W połowie czerwca ponad setka osób pojawiła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Domagali się natychmiastowego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędzi Doroty Kąckiej, która swoim zachowaniem

kompromituje wymiar sprawiedliwości. Z kolei w Poznaniu w pikiecie uczestniczyło 14 osób, choć chętnych były setki.

Musieliśmy się ograniczyć, bo większa grupa wymusiłaby konieczność zdobycia rozmaitych pozwoleń na demonstrację, a wątpię, abyśmy takowe otrzymali. Wystarczyło jednak kilkanaście osób, aby poinformować poznaniaków o raku zderającym wymiar sprawiedliwości – tłumaczy „Gazecie Polskiej” Krystyna Parysek, która od ośmiu lat zмага się z urzędniczą bezduszością. Nic więc dziwnego, że na jednym z transparentów można było przeczytać „Prawo umarło”.

Nie poddają się również członkowie „Stowarzyszenia przeciw bezprawiu” z Bielska-Białej, którzy protestują od czterech miesięcy. Regularnie raz w tygodniu pojawiają się przed budynkami sądów lub prokuratur, żądając podjęcia zdecydowanych działań mających ukroić proceder nadużywania władzy sądowniczej.

Nie ograniczamy się do lokalnych spraw. Pojawiamy się również w Warszawie przed Ministerstwem Sprawiedliwości – opowiada Jerzy Jachnik ze „Stowarzyszenia”.

Wyjątkowym skandalem trzeba za to nazwać wydarzenia z Katowic. 1 lipca w Sądzie Rejonowym odbywała się rozprawa z udziałem Adama Słomki, przewodniczącego Konfederacji Polski Niepodległej. Licznie pojawili się sympatycy KPN, a także rodzina polityka. Policjanci nikogo nie wpuścili. I to nie na salę rozpraw, ale nawet do budynku sądu.

Tobezprecedensowe łamanie praw obywatelskich. Nawet w PRL-u można było brać udział w procesach – mówi „Gazecie Polskiej” Adam Słomka.

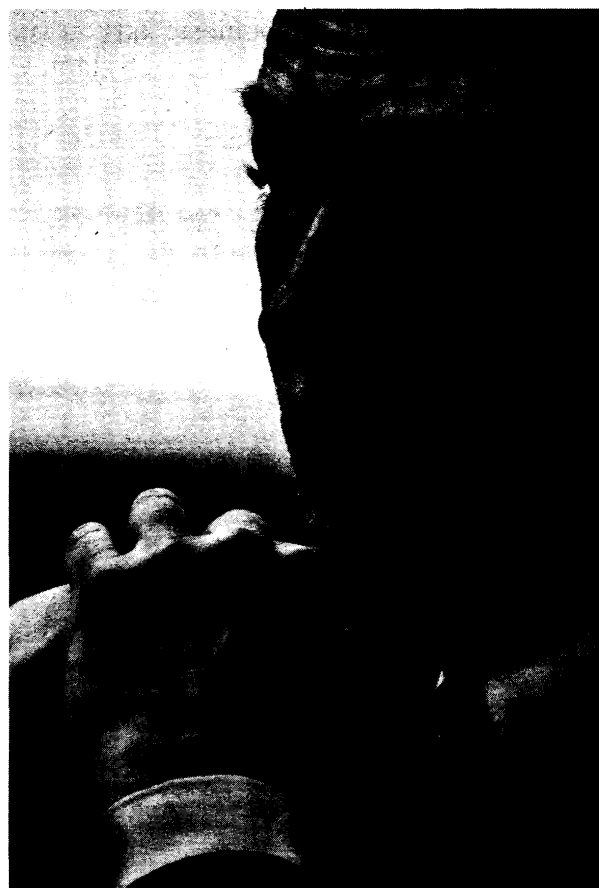
## Światło w tunelu

Tak wielka skala społecznego niezadowolenia wywołała reakcję rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego, który w miniony poniedziałek zorganizował spotkanie z czternastoma stowarzyszeniami piętnującymi nieprawidłowości w sądach.

Na konferencji – odbywającej się pod hasłem „Mamy prawo czy bezprawie?” – mówiono o najpowszechniejszych nadużyciach proceduralnych: fałszowaniu protokołów procesowych i ekspertyz, nieudostępnianiu akt stronom, pomijaniu przez sąd ważnych dowodów. Przedstawiciele stowarzyszeń zajmujących się poszkodowanymi przez sądy opisali m.in. szokujące przykłady dręczenia uczciwych przedsiębiorców przez ZUS czy sprawę częstochowskiego geodety Pawła Kubika, który w ciągu kilku lat wydał bezprawnie (i bezkarnie) jako biegły prawie 1000 ekspertyz. Dariusz Wolniakowski, prezes łódzkiego stowarzyszenia „Lex”, przekazał też Januszowi Kochanowskiemu pismo redaktora naczelnego „GP” Tomasza Sakiewicza, w którym opisane zostało rażące naruszenie zasad bezstronnego procesu przez sędzię Dorotę Kącką.

Na spotkaniu obecna była także Danuta Olewnik, siostra bestialsko zamordowanego Krzysztofa Olewnika, która przekonywała o konieczności rejestrowania rozpraw sądowych i przesłuchań na prokuraturze. – Gdyby przepisy nakazywały nagrywać przesłuchania, dużo łatwiej byłoby teraz znaleźć sprawców zaniedbań w śledztwie dotyczącym mojego brata – powiedziała. Jej słowa zgodnie poparli wszyscy uczestnicy spotkania.

Po wysłuchaniu pozostałych głosów rzecznik praw obywatelskich



Fot. Marcin Troszka

Minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiąkalski w jednym z programów Moniki Olejnik „Kropka nad i” sztydził z protestujących w Szczecinie. Być może jednak będzie musiał poważnie zająć się sprawą, bo podobnych manifestacji odbywa się coraz więcej.

obiecał organizować co miesiąc konsultacje urzędników swojego biura z wybranymi przedstawicielami stowarzyszeń. Dzięki tej inicjatywie reakcje właściwych organów państwa na łamanie procedur przez sądy i prokuraturę mają być szybsze i skuteczniejsze. Janusz Kochanowski zadeklarował też, że będzie nakłaniał ministra sprawiedliwości do wprowadzenia obowiązku rejestrowania przesłuchań i procesów.

Czy spotkanie rzecznika z przedstawicielami stowarzyszeń to szansa na początek oddolnej naprawy polskiego systemu sądowego? Choć wydarzenia w Szczecinie i postawa obecnego ministra sprawiedliwości nie napawają optymizmem, jest to niewątpliwie światło w tunelu. Zwłaszcza w sytuacji, gdy „gorzej już być nie może” – jak powiedział Janusz Kochanowski. <